



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Jan Sztwierzniak (1911-1940) – w setną rocznicę urodzin kompozytora. Uroczystości jubileuszowe na Śląsku Cieszyńskim i w Katowicach pod honorowym patronatem Starosty Cieszyńskiego Czesława Gluzy</p>		
<p>Ilość stron oryginału 16</p>	<p>Ilość skanów 18</p>	<p>Liczba plików publikacji 18</p>
<p>Autor praca zbiorowa</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Powiat Cieszyński</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania Cieszyn</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 2011 r.</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) folder</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 21 x 14,8 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu wydawnictwo okolicznościowe Powiatu Cieszyńskiego przygotowane z okazji setnej rocznicy urodzin kompozytora Jana Sztwierzniaka; folder zawiera 2 artykuły autorstwa Huberta Miśki i Ryszarda Gabrysia oraz kalendarium imprez związanych z obchodami 100-lecia urodzin Jana Sztwierzniaka w województwie śląskim w roku 2011</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) lata 1911-2011, Jan Sztwierzniak, Emil Baron, Karol Hławiczka, Alfred Nohel, Ewa Sztwierzniak, Karolina Pieczka, Tadeusz Prejzner, Aleksander Brachocki, Jan Broda, Jerzy Drozd, Jan Maklakiewicz, Hubert Miśka, Jan Gawlas, Stanisław Hadyński, Janusz Polański, Jean-Claud Hauptman, Witold Lutosławski, Jan Herma, Hermanice, Ustroń, Wisła, Cieszyn, Katowice</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kultura, letnicy itp.) kompozytorzy śląscy, kompozytorzy polscy, muzyka klasyczna, muzyka ludowa, kultura muzyczna ziemi cieszyńskiej, ewangelicy polscy, życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim, obchody rocznicowe, muzyka sceniczna, muzyka kameralna, muzyka wokalna, muzyka fortepianowa i organowa</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		



Jan Szwed

1911 - 1940

W SETNĄ ROCZNICĘ
URODZIN KOMPOZYTORA

uroczystości jubileuszowe
na Śląsku Cieszyńskim i w Katowicach

pod honorowym patronatem
Starosty Cieszyńskiego Czesława Gluzy

2011



Wydawca:



Powiat Cieszyński
ul. Bobrecka 29, 43-400 Cieszyn
tel. 33 4777 144, fax 33 4777 333
e-mail: starostwo@powiat.cieszyn.pl
www.powiat.cieszyn.pl
www.cieszynskie.pl

Druk:



Oficyna Drukarsko-Wydawnicza AKANT
ul. Kraszewskiego 9, 43-400 Cieszyn

Fotografie:

z archiwum Starostwa Powiatowego w Cieszynie,
ze zbiorów rodzinnych J. Drozda, J. Brody,
ze zbiorów prywatnych H. Miśki, H. Gawlas.

Projekt graficzny, DTP
Hanna Gawlas

Dar od Anny Glazienki
z Ustronia



Jan Sztwiertnia

1911 - 1940

*„...wśród twórców młodego pokolenia był meteorem,
który na krótko tylko zajaśniał,
pozostawiając kilkadziesiąt pereł najprawdziwszych.
Skoro on sam już żadnej nie dorzuci, strzeżmy,
by nie tylko żadnej nie zgubić,
ale wszystkie przekazać pokoleniom,
które go nie znają, ale poznać winny.”*

Tak o kompozytorze Janie Sztwiertni mówił podczas odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku jego czci, w Wiśle 1 czerwca 1957 roku, ówczesny wicedyrektor Szkoły Muzycznej w Cieszynie, Emil Baron. Przepowiadano mu wielką karierę, po koncercie kompozytorskim w katowickim Konserwatorium tuż przed wybuchem II wojny światowej, otrzymał stypendium na kształcenie muzyczne w Paryżu, niestety twórczy talent pogrzebała wojna. Po aresztowaniu i osadzeniu w obozie koncentracyjnym w Gusen, 29 sierpnia 1940 roku w wieku zaledwie 29 lat zmarł.

Jan Sztwiertnia urodził się 1 czerwca 1911 roku w Ustroniu-Hermanicach. Początkowo był pod opieką samotnie wychowującej go matki, zaś od 1921 jego dzieciństwo związane było z ewangelickim Domem Sierot w Ustroniu. Pomimo tego, że talent muzyczny i słuch absolutny chłopca zauważony został już w szkole powszechnej, regularną naukę muzyki rozpoczął dopiero w roku 1925 w cieszyńskim Seminarium Nauczycielskim. W ciągu pięciu lat studiów, oprócz przedmiotów pedagogicznych, uczył się gry na skrzypcach, fortepianie i organach, poznawał zasady muzyczne oraz podstawy kompozycji, studiował również samodzielnie harmonię, kontrpunkt, elementy instrumentacji i grę na wiolonczeli. Wiedzę muzyczną przekazywali mu wtedy tak znakomici nauczyciele jak Karol Hławiczka czy Alfred Nohel. W 1930 roku Jan Sztwiertnia ukończył naukę zwieńczoną maturą i objął posadę nauczyciela w małej, jednoklasowej szkole w Wiśle-Równym pod Baranią Górą. Trzyletni pobyt na odludziu stał się dla terminującego nauczyciela i dojrzewającego muzyka niezwykle owocny. Praca pedagogiczna, studiowanie literatury muzycznej, czy w końcu wielogodzinne samotne spacery wśród beskidzkich stoków pochtłaniały Sztwiertnię bez reszty. Tutaj też zachwyił się folklorem góralskim, który później tak mocno wpisał się w jego twórczość.

Mimo sporej liczby kompozycji jakie w tym czasie powstawały, Sztwiertnia uznał, że skromna dawka wiedzy muzycznej zdobyta w Seminarium i pilna praca własna w tym zakresie nie wystarczą. Podjął więc decyzję o wstąpieniu do cieszyńskiej Szkoły Muzycznej. Rozpoczął naukę między innymi u wybitnych pedagogów katowickich: Tadeusza Prejznera oraz pianisty, Aleksandra Brachockiego, ucznia Jana Ignacego Paderewskiego. Już roczna nauka zaowocowała przyjęciem do Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, gdzie podjął studia w zakresie pedagogiki muzycznej i kompozycji. Rozpoczął się niezwykle pracowity okres w życiu kompozytora. Praca nauczycielska w kolejnych placówkach, Wiśle-Głębce i Centrum, zajmowała około 30-stu godzin tygodniowo, na studia dojeżdżał do Katowic, podjął także pracę organisty w wiślańskim kościele ewangelickim, przede wszystkim jednak poświęcał się komponowaniu. Z tego okresu pochodzi jego list do przyjaciela, Jana Brody, jakże szczerze ujmujący wewnętrzny imperatyw, by tworzyć... „Tóż u mnie się ta bestyjo Euterpe osiedliła. Komornego nie płaci ino bydlę wyje i grzmi trąbami jerychońskimi, operuje całą paletą barw orkiestrowych, to ryczy, to przycicha, to znowu gra siatką kunsztownie splecionej polifonii. I wyobraź sobie, że ja muszę podług tego tańczyć, muszę! Czasem skaczą jak wariat z rozkoszy, jaką te pierońskie dźwięki w głowie mej wznecają! Głupie i straszne – co? Można zwariować – co? Ale żyje się z tym, a nawet próbuje się coś tam pisać. A właściwie myślę – po co mi to pisanie? Kto ma z tego korzyść? A jednak: ja muszę pisać; skłania mię do tego siła wewnętrzna”.



Ewa i Jan Sztwiertnia, w środku Karolina Pieczkowa, Wisła 1938r.

Wiele czasu poświęcał na słuchanie audycji radiowych, robiąc notatki we własnych materiałach nutowych, analizując i przegrywając interesujące go fragmenty na fortepianie. Pochłaniała go głównie twórczość symfoniczna, choć dla rozrywki lubił też słuchać muzyki jazzowej. W czasie studiów Sztwiertnia prowadził również wszechstronną działalność społeczną udzielając się jako dyrygent chórów i reżyser teatrów amatorskich. Wraz ze swym przyjacielem Jerzym Drozdem stworzył w 1935 roku „Grupę regionalną”, by później, dzięki jej działalności, przenieść w Beskidy „Święto Gór”, imprezę wzorowaną na analogicznym festiwalu folklorystycz-

nym odbywającym się w Zakopanem. Co ciekawe, dał się poznać również jako autor artykułów prasowych. Na łamach „Głosu Młodzieży Ewangelickiej” ukazywały się jego rozprawy: „Muzyka polska w niebezpieczeństwie”, czy „Niec o wartości pieśni”. Sztwiertnia jest ponadto autorem patriotycznych tekstów niektórych swoich utworów wokalnych, takich jak: *Z pieśnią*, *Śpiew wolności*, czy *Hasło młodzieży*. Artystyczne zdolności kompozytora sięgały jeszcze dalej. W wolnych chwilach, z równie wielką co muzyka pasją, oddawał się malarstwu.

W 1939 roku Jan Sztwiertnia ukończył Wydział Pedagogiczny katowickiego Konserwatorium, a w zakresie kompozycji przeszedł na kurs najwyższy. Otrzymał jeszcze wspomniane już stypendium na paryskie studia (rok wcześniej w podobny sposób do Paryża wyjeżdża Michał Spisak), lecz z szansy tej nie zdążył skorzystać. Wybuchła wojna i Sztwiertnia został pozbawiony posady nauczyciela. W kwietniu 1940 roku, wraz z innymi przedstawicielami miejscowej inteligencji, został w Wiśle aresztowany przez gestapo. Przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gusen-Mathausen zmarł po 4 miesiącach pobytu. Tragizmu dodaje fakt, iż aresztowanie kompozytora było najprawdopodobniej pomyłką, agenci gestapo mieli aresztować innego, mieszkającego w Golezszowie, Jana Sztwiertnię, który wmieszany był w sprawy mocno interesujące władze niemieckie. Prochy Jana Sztwiertni spoczęły w nekropolii wiślańskiej na Gróńczku, gdzie znajdują się także groby Jerzego Drozda i Stanisława Hadyny.



Nagrobek J. Sztwiertni, cmentarz „Na Gróńczku” w Wiśle

Działalność kompozytorską rozpoczął Jan Sztwiertnia dość wcześnie. Pierwsze utwory, pieśni solowe i chóralne oraz drobne utwory instrumentalne powstały jeszcze podczas nauki w Seminarium Nauczycielskim. Z tego okresu na szczególną uwagę zasługują 2 pieśni z opusu drugiego: „Na rozstanie” i „Nie wolno mi o Tobie śnić” skomponowane do wierszy mało dziś znanego młodopolskiego poety Leona Rygiera. W 1930 roku powstały wariacje na temat śląskich pieśni ludowych. Dwa lata później kompozytor rozpoczął pracę nad widowiskiem scenicznym „Sałasznicy”, które – choć ukończone w niecały rok – wciąż było poprawiane i uzupełniane. Struktura kompozycji, od sugestii twórcy libretta proponującego „wodewil”, poprzez określenie autora muzyki – „operetka regionalna”, ewoluowała wraz z dojrzewaniem muzycznym kompozytora i w ostatecznym kształcie zbliżyła się do formy operowej. Po prapremierze, która odbyła się dopiero w 1966 roku Józef Michałowski pisał: „*Sałasznicy* Jana Sztwiertni nie są operą w przyjętym rozumieniu tego terminu.

PARSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA W CIEŻYNIĘ I ZESPÓŁ PIEŚNI I TANCA ZIEMI CIEŻYŃSKIEJ

JAN SZTIWERTNIA

SALAŚZNYCY

OPERA LUDOWA W 2-CI AKTACH DO LIBRETTA FERDYNANDA DYRNY

Kierownik artystyczny: Jerzy Działo
Dyrygent: Władysław Rakowski
Reżyser: Franek Michalski
Choreograf: Janina Marjańska
Scenograf: Władysław Cajnar

Obsada:
Hanka (sopran) - Irena Duc
Jana (dramat) - Jerzy Kwiatkowski
Michał (tenor) - Henryk Beck, Jerzy Działo
Jawko (m. sopran) - Judo Ruck, Anna Głusienko
Czesław (bas) - Emil Faber
Zarek (alt) - Maria Kotus
Rusko (baryton) - Jerzy Poloczek
Rybak (bas) - Franciszek Gajdyczko
Janeczka - Otton Wileński

Chór męski i mieszany Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej
oraz Teatrystów Spółwzrostu „Lutnia” przygotował Władysław Rakowski.
Scenę wykonał Antoni Dabioł.

Premierowa Salaśzników, 10 i 13 marca 1966 r. w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie

To raczej wodewil zarówno z racji ludowego języka i fabuły, jak i z powodu stosowania zwrotkowych pieśni w stylu ludowym zamiast arii. Ale partia orkiestry, choć na ogół mało samodzielna, używana raczej jako akompaniament jest napisana na pełną obsadę symfoniczną z ambicjami na coś poważniejszego

niż wodewil. Zwłaszcza orkiestracja ludowych scen tanecznych jest barwna, udana i świadczy o niewątpliwych zdolnościach młodego jeszcze z nieukończonymi studiami kompozytora. Szerzej też niż w wodewilu rozwija Sztwiertnia chóry, usamodzielnia je. Opera ludowa to chyba najbliższe rodzajowi i treści określenie dla tego utworu sceniczno-muzycznego”.

Prawdziwą eksplozję twórczości Sztwiertni daje się zauważyć w czasie studiów w Śląskim Konserwatorium Muzycznym. Nowe możliwości warsztatowe sprawiły, że sięgnął po ambitniejsze formy muzyczne; pisał poemat symfoniczny *Śpiący rycerze w Czantorii*, opartą na skali 5-tonowej *Suitę beskidzką na chór z fortepianem*, czy wreszcie *Stylizowane tańce śląskie na orkiestrę symfoniczną*. Wiadomo, że miał także pomysł komponowania innych dzieł symfonicznych, do których przygotowywał treść literacką. Powstały również liczne utwory fortepianowe czy kameralne na różne składy: instrumentów dętych czy na trio fortepianowe. W liście do swojego przyjaciela pisał: „Komponowanie zajmuje mi każdą wolną chwilę, (...) u mnie wieczna pisanina: 4-5 stron fortepianowej kompozycji, 2-3 polifonicznych /fugi, preludia/, 3-4 stron partytury orkiestry symfonicznej i tyleż samo dętej. Więc policz. Poza tym gram i tygodniowo trzeba także przećwiczyć kilkanaście stron. Poza tym sprawy szkolne, chóry itd., itd.”.

Niezwykłe miejsce w dorobku kompozytorskim Jana Sztwiertni zajmuje chóralna pieśń - kantata „Rycerze”. Kompozycja przeznaczona głównie dla ruchu amatorskiego przyniosła autorowi ogromną popularność. Na Ogólnopolskim Zjeździe Chórów Polskich w Gdańsku w 1938 roku - utwór pod względem ilości wykonań uplasował się na III miejscu. Jan Maklakiewicz tak rekomendował „Rycerzy” na łamach czasopisma „Chór”: „Utwór o charakterze kantaty. Powabny, pełen bohaterskiego nastroju. (...) Przez swoją melodyjność, łatwość układu, która raczej jeszcze podnosi jego efektywną piękność, z pewnością wejdzie do stałego repertuaru naszych licz-

nych zespołów chóralnych/.../ Naszej redakcji pierwszej przypada w udziale satysfakcja wprowadzenia na drogę, kto wie, czy nie przyszłej sławy kompozytorskiej, młodego do tej pory zupełnie nieznanego polskiego muzyka, Jana Sztwiertni”.

Z tego okresu pochodzą też skomponowane dla chórów Związku Ewangelickiej Młodzieży województwa katowickiego *Bóg moją pieśnią, Błogosławiona niechaj będzie wiosna* z własnym tekstem, czy choćby utwór *Gdzie pójdziesz Ty, tam pójde ją*. Sztwiertnia jest także autorem hymnu polskich ewangelików *My dziedzicami* do słów ks. Pawła Sikory. Inne utwory chóralne są opracowaniami pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego (m. in. *W olszynie, Dolina, Cosik w lesie*). Podobny charakter ma też zbiór napisany na głos solowy z fortepianem „Pieśni ludowe śląskie”, znany bardziej z powojennego wydania jako „Pieśni nadolziańskie”. Na folklorze oparta jest także „Wiązanka tańców śląskich” opracowana przez kompozytora na fortepian w 1935 roku. Niektóre z kompozycji Jana Sztwiertni zachowały się do czasów dzisiejszych tylko fragmentarycznie. Mam tu na myśli przede wszystkim *Symfonię organową*, którą zrekonstruował prof. Julian Gembalski. Prawykonanie tego utworu odbyło się po blisko pół wieku od jego skomponowania, podczas VI Dni Muzyki Organowej w Wiśle w 1982 roku.

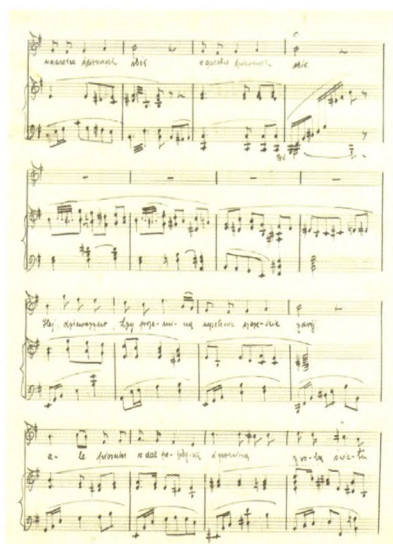
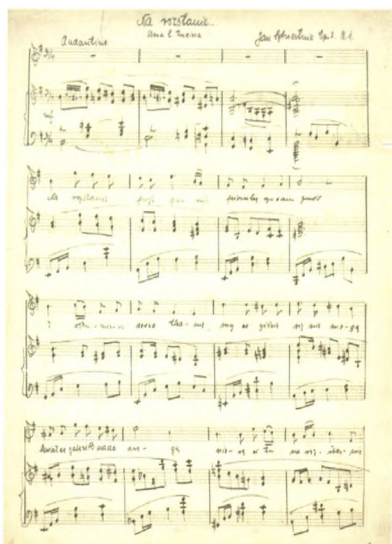
Podobnie rzecz się miała z dwoma utworami na trio fortepianowe: *Air* i *Kołybanka*. Do zachowanych głosów skrzypiec i wiolonczeli Ryszard Gabryś dokomponował brakujące partie fortepianu. Do wykonawczego życia przywrócony został również Psalm XXIII *Pan jest moim pastercem*, utwór w formie motetu na chór mieszany w stylu imitacyjnym, który Jerzy Drozd odnalazł w zeszytach kompozytora.

Kompozycja będąca ostatnim znanym opus Jana Sztwiertni stanowi cykl trzech pieśni na głos wysoki z fortepianem do słów Leopolda Staffa. Bezpośrednią inspiracją do jej powstania stała się narciarska wycieczka w okolice Soszowa i Stożka na początku 1940 roku. Jerzy Drozd, który towarzyszył kompozytorowi, wspominał: „...Idziemy świeżymi śladami po śniegu – prawie nikt tej zimy nie jeździł na nartach w okolicy – idziemy prawie milcząc, by nie mącić cudownej ciszy w przyrodzie. Dwaj bezrobotni nauczyciele, którzy nie wiedzą co z sobą począć. To cośmy przeżywa-



Powojenne wydanie „Pieśni Nadolziańskich” – 1946r.

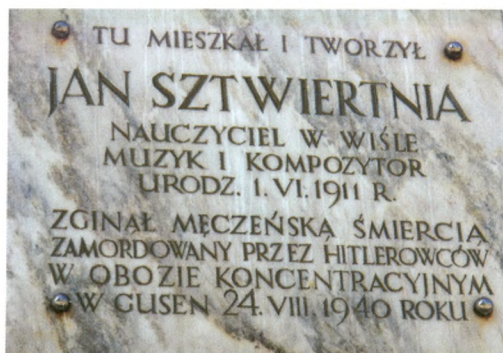




li w tym dniu było rażącym kontrastem okropnych szaleństw, które już się wzmagają w dolinie... Przeminał jeden z najpiękniejszych dni z Janem Szwertnią, a na drugi dzień puka ktoś do mojego pokoju i wchodzi Janek z rulonem w rękę. Były to trzy pieśni do wierszy Leopolda Staffa: „Łąkami idę”, „Dziwiczce brzozy” i „Powiew w sadzie”.

Pomimo tak krótkiego okresu komponowania, Jan Szwertnia pozostawił po sobie prawie 100 utworów. Część bezpowrotnie zaginęła w zawierusze wojennej. Kompozytor zapisywał też swoje pomysły muzyczne będąc więźniem obozu, ale i te opusy przepadły zapewne na zawsze. Większość rękopisów przechowywana jest w

Archiwum Śląskiej Kultury Muzycznej przy Bibliotece Głównej Akademii Muzycznej w Katowicach.

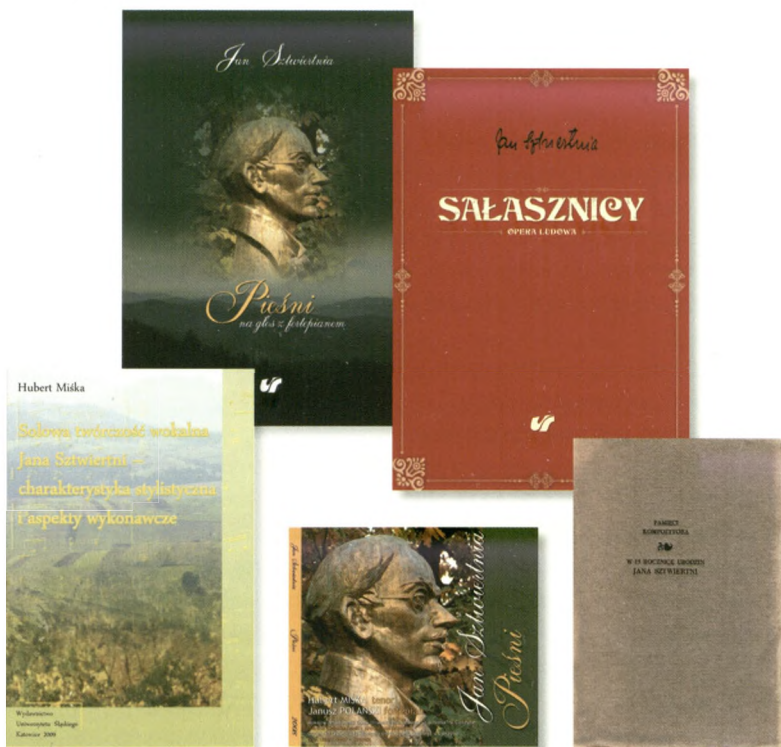


tablica upamiętniająca J. Szwertnię na budynku dawniej szkoły z 1824 r. (obecnie budynek mieszkalny).

Przypadająca w tym roku setna rocznica urodzin Jana Szwertni stanowić może okazję, by spojrzeć na jego twórczość z pewnego dystansu. To dobry czas, by na nowo przyjrzeć się zachowanym utworom, by odkryć je dla siebie i dla słu-

chaczy, a także ocenić je przez porównanie z dokonaniem innych twórców epoki. Niewątpliwie godne uwagi zarówno wykonawców jak i melomanów są dzieła samodzielnego talentu, którego szybki rozwój dokonał się właściwie w ciągu zaledwie jednej, tragicznie przzerwanej dekady. Profesor Leon Markiewicz podkreślał nie bez racji, iż wiślański muzyk był jednym z najbardziej utalentowanych studentów katowickiego Konserwatorium okresu międzywojennego. Sztwiertnia był niewątpliwie największym talentem muzycznym, jaki wydała Ziemia Cieszyńska. Tworzył z natchnienia, na co znajdziemy wiele dowodów we wspomnieniach jego samego i jego otoczenia. Nie dane mu było jednak skorzystać z szansy na studia kompozytorskie w Paryżu. Przepowiednia profesorów, że „ten się w Europie nie zmieści” na zawsze już pozostanie wielką niewiadomą. Pozostaje legenda i dość spory, choć niekompletny, dorobek. Trzeba podjąć starania, by muzyka Sztwiertni, mogła zaistnieć na estradach koncertowych, aby na nowo ożyła nie tylko w regionalnym wymiarze.

Hubert Miśka





SYMFONIA NIEDOKOŃCZONA

Nie jeden już raz przychodziło mi pisać o Janie Sztwiertni, rocznicowo i zwyczajnie, zawsze z serca. Ta „znajomość” z cieniem Kompozytora, ale zarazem z realnym dziedzictwem artystycznym, rękopisami i nutami publikowanymi, pamiątkami po Artyście, z Jego przesłaniami i przekazami słownymi o Nim, trwa piątą już dekadę, wystarczająco wiele, by w perspektywie lektur, koncertów i przedstawień, analiz, wczuwania się w muzykę i osobowość, umocnić w sobie przeświadczenie o wyjątkowości talentów, w jakie wyposażała Go – obdarowując pośrednio także nas – Opatrzność i Natura, o niewątpliwej wartości i wielkości Dzieła.

Dzisiaj prowokacja Kronosa pojawia się znowu w rocznicę szczególną, wiekową (krągłą, ergo: magiczną?) i chyba nie po raz ostatni w moim życiu, a ja, urodzony dwa i pół roku po Jego śmierci nadal nie mam, nie znajduję stosownych słów.

„O Wort, du Wort, das mir fehlt!“ – tak zrazu przypisałem tytuł niniejszym refleksjom, poniekąd przekornie i specjalnie (gwoździu prowokacji?) w języku, którym traktowano Artystę w lagrze i kamieniołomach Gusen-Mauthausen w Górnej Austrii, mowie Goethego, ale i ojca muzyki nowoczesnej, Arnolda Schönberga; to od niego przejąłem wołacz: „O Słowo, Słowo, którego mi brak!”, zamykający II akt urwanej w tym miejscu partytury genialnej opery „Moses und Aron”.

I zapewne nie przypadkiem nasunął mi się Schönberg właśnie, twórca wykluczony przez nazistów, rasowo „niższy”, który nie powinien był istnieć. Impuls dało jeszcze i to, bez wątpienia, iż nie kto inny, a on wespół z uczniami wykreował torującą sztuce XX wieku nowe tropy estetyczne i kompozytorskie awangardową muzykę dodekafoniczną. Wnikając w późne zwłaszcza, pisane już z pozycji kompozytora-adepta krótko przed wojną w Śląskim Konserwatorium Muzycznym utwory i nutowe szkice, utrzymane już to w duchu chromatyki późnoromantycznej, już w stylu bliższym neoklasyce bądź impresjonistom, wielokrotnie chwytałem się z modernistyczną nadzieją na domniemaniu, iż podążyłby tą może i niszową, ale najwyższego lotu drogą. Próg wydaje się być tuż-tuż, a mnie się zdawało, że lada chwila wytrapię w nutach dźwiękowe, rozwijające impuls, jaki tchnął od mistrzów tak zwanej II „szkoły wiedeńskiej”, konstelacje dodekafoniczne i ich kontrapunkty, bo ów próg naturalną koleją łatwy jest do przekroczenia od razu, w biegu twórczym, na wyższych latach studiów, jak serwowano to nam-studentom, o dwa pokolenia młodszym następcom Jana Sztwiertni w Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach, gdzie ma teraz – już


w Akademii im. Karola Szymanowskiego – swoją tablicę. Zaszczepiał nam te nowości drugi śląskocięszczyński Jan, rektor Gawlas, a zaczęliśmy tam, gdzie stoi Jan Sztwiertnia w opusie ostatnim: cudownych i ulotnych, jakby na przekór okupacyjnemu już czasowi powstałych pieśniach do poezji Leopolda Staffa. Dobrze wiedział ich kompozytor, kim był Szymanowski, kim jest Bolesław Szabelski, kędy zmierzają współcześni Mu mistrzowie europejscy.

A skoro tak – zatem istnieje niewątpliwe *continuum*, sytuujące Sztwiertnię w roli jednego z przeseł – by się tak wyrazić – założycielskich znakomitej potem i sławnej w świecie „śląskiej szkoły kompozytorów”.

Wreszcie z fluidem Schönbergowskim wiąże się tu forma operowa, będąca w moim odczuciu jednym ze szczególnie istotnych przeznaczeń autorskich Jana Sztwiertni, był przecież – skądinąd z urodzenia i z Bożą iskrą nauczyciel, co pięknie rozwinęło w Artyście cieszyńskie Seminarium Pedagogiczne na Bobrku – nie tylko otwartym, chłonnym, rezonującym na świat jak sejsmograf kompozytorem, na pewno wysoce samoświadomym w kwestiach estetyki i teorii muzycznej, a jednocześnie temperamentnym publicystą o nader rozległych horyzontach kulturowych, lecz także poetą, malarzem, aktorem, reżyserem ... – jednak z muzyką, po Schopenhauerowsku: u szczytu piramidy, będącą tu zarazem wspólnym, jednoczącym mianownikiem. Czyż nie są owe cechy, a Sztwiertnia nigdy talentów swoich nie zakopał pielęgnując wszystkie, pod wodzą wszakże muzyki, wspaniale i zwrotnie posprzęgane i nawzajem się potęgujące, zacznym przyszłych lotów potencjalnego Autora przedsięwzięć multimedialnych – to wyobrażalne i bardzo możliwe! – w typie nowego „Gesamtkunswerk”, by przywołać jakże Sztwiertnię inspirującego Richarda Wagnera? Omalże widzimy, jak czyta Jan głęboko przejęty stronicę nut „Tristana i Isolody”, a że tak było, wiemy z Jego listów.

Cytowany, przypisany Mojżeszowi, wers wiedeńskiego geniusza, wyrażony został śpiewo-mową (*Sprechgesang*) w dziele datowanym na lata 1930 – 32. Sztwiertnia to wówczas na razie muzyk-pasjonat znacznie jeszcze przed regularną nauką kompozycji, dwudziestolatek, nuto-dawca wodewilu beskidzkiego „Sałasznicy”, wypróbowywanego siłami amatorskimi. Jakże daleko z owej skromnej śpiewogry, tradycyjnej w muzycznym języku, acz potoczystej, wartkiej, zadziwiającej inwencją melodyczną i jakby „chorałowymi” nieco (pisał to ... „luter spod Cieszyna”!) chórmi i harmoniami, do arcyopery Schönberga. A jednak to, co zdarzyło się w ciągu jednej de-





kady i co obserwujemy w tece kompozytorskiej Sztwiertni, każe powiedzieć: „Kapelusze z głów, Panowie”. Wątek użytkowy, szkolny, śpiewaczy, kościelny dla „najbliższej okolicy” nie przeszkodził drażnieniu mowy dźwięków i poszukiwawczych ścieżek artystycznych! Wierzę, iż czujna korelacja źródeł rodzimych z trendami światowymi przyniosłaby – już niosła! – oryginalną i wielką, jedyną „taką Muzykę”, niezależnie nawet od wyboru materii akustycznej, warsztatu i technik kompozycyjnych, aż po *sonoryzm* odświeżony wrażliwością na brzmienia instrumentarium góralskiego, na ich naturę, i wreszcie po studyjne rozwiązania elektroniczne, kto wie? Wcale bym tego nie wyklucza! Nie trudno wyobrazić sobie „Śpiących rycerzy w Czantorii” – a szkoda straszna, że ten poemat symfoniczny zaginał – osiedlających się w elektronicznym *etnicum* akustycznym!

Gdybyż wyjechał choćby krótko przed wybuchem wojny, już powiadomiony, iż otrzyma stypendium artystyczne do Paryża za sprawą autorskiego koncertu-wydarzenia (później dopiero Henryk Mikołaj Górecki dostąpi jako student katowickiej Uczelni podobnego uhonorowania koncertem monograficznym i niedługo później nawiedzi w Paryżu) przyznane z puli Województwa Śląskiego na studia doskonalące. Niedawno przetaił ów trakt Michał Spisak, kompozytor z tegoż pokolenia, który dzięki Paryżowi – ocalał. Janowi zabrakło ledwie paru bodajże miesięcy, po wakacjach A.D. 1939.

Może i o tym Losie powiemy – w trybie alternatywnym, a więc o potencjale niedopełnionym po t e n c j a l e oraz prawdopodobnej stylistyce niedoszłych już niestety (a i tych, które zaginęły) artystycznych dokonań – podczas uroczystości Stulecia Urodzin, na marginesie obiektywnego, ściśle fachowego podejścia analitycznego do muzyki, naukowej egzegezy dokumentów, wnikiwie i dopowiedzeń biograficznych, czy to na sesji, czy przy okazji koncertów, i oczywiście w przyszłym pokłosiu-tomie rozpraw i komunikatów.

Jak „oswoić” tę Tradycję, dramat życia, Muzykę i Mít, jak budować pamięć o Człowieku żywą i pobudzającą? Nadal regionalną, lecz już – coraz mocniej ogólnopolską? Rzecz oczywista, najpierw wydawnictwami, publikacją kompletu nut kompozycji zdefiniowanych i również kilku wymagających rekonstrukcji, a bardzo ważnych. Dalszymi nagraniami – i to przez rosnący krąg śpiewaków, instrumentalistów, zespołów. Wprowadzeniem haseł do ogólnokrajowych bio-encyklopedii. Został już Sztwiertnia kompetentnie przedstawiony piórem prof. dr hab. Magdaleny Dziadek w gdańsko-warszawskim słowniku „Kompozytorzy polscy, 1918 – 2000”, trzeba też koniecznie, aby znalazł się w aneksie poszerzającym kluczową i w wielu tomach „Encyklopedię Muzyczną” publikowaną od dekad przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie, na razie tam – nie do usprawiedliwienia! – pominięty.

Oczywiście jesteśmy już daleko od sytuacji, w której Jerzy Drozd mówi w samym tytule artykułu drukowanego na łamach „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” przed półwieczem (z 26 maja roku 1961) o „Janie Sztwiertni - n i e z n a n y m kompozytorze śląskim”.

Zasługa to najpierw przyjaciół z Jego generacji, ale też paru już późniejszych pokoleń „Sztwiertniowców”, zaszczyconych Janem w szczególności przez autora ważkich wspomnień o kompozytorze, Stanisława Hadynę, w latach 30. minionego wieku ucznia dzisiejszej cieszyńskiej Szkoły Muzycznej na Zamku, która krótko lecz intensywnie współkształtowała również Jana Sztwiertnię, i przez Jerzego Drozda, który swoje reminiscencje o druhu młodości uzupełnił w folderze szkolnym z roku 1959 wyjściowym dla nas - niejako „z pierwszej ręki” - indeksem zachowanych i ocalonych rękopisów. Notabene - był Drozd prawykonawcą wspomnianego tryptyku Staffowskiego.

Lecz oto i mamy już pierwszą książkę w całości traktującą o twórcy „Pieśni nadolziańskich”, a jej autorowi, znakomitemu tenorowi Hubertowi Miśce, kiedyś uczniowi Drozda, zawdzięczamy również kompakt i edycję z *completorium* Sztwiertniowego pieśniarstwa solistycznego. Udało się wprowadzić tryptyk Staffowski w nagraniu Miśki z Januszem Polańskim na prestiżową antenę II Programu Polskiego Radia. Wkrótce ukaże się w Instytucie Muzyki UŚ studyjna i krytyczna edycja „Sałaszników”, którzy po pięknych i pieczołowitych spektaklach przygotowanych przez „Ziemię Cieszyńską” pojawili się rok temu w znowelizowanej wersji w repertuarze Ze-

16 R

Catechizmy
Wstęp

społu z Koszęcina – „Śląsk”, który rocznicę Sztwiertniowską uczcił 5 czerwca w Wiśle „Safasznikami” przysposobionymi przez Jeana-Claudea Hauptmana. Przedstawienie z pierwszego rzędu w amfiteatrze obejrzy pomnikowy już Stanisław Hadyna, stojący zaś nieopodal Jan Sztwiertnia – mówię o popiersiu dłuta Jana Hermy – słuchał będzie w symbolicznej wspólnocie z przyjacielem, twórcą „Śląska”, inkarnacji swej partytury. Odnotujmy ponadto, że znalazło się miejsce dla Sztwiertni-męczennika, lecz zarazem jako Artysty, na wystawie przeznaczonych także dla widzów za granicą, „Muzyka w okupowanej Polsce, 1939 – 1945”. Ekspozycja, której kuratorką z polskiej strony była dr Katarzyna Naliwajek-Mazurek, przygotowana została w uczelnianym Instytucie Muzyki, ulokowana zaś w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, i towarzyszyła 53. Międzynarodowemu Festiwalowi Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”.



Pomnik J. Sztwiertni w Wiśle, dłuta prof. Jana Hermy

Wierzę, iż warto dziś restytuować Towarzystwo Muzyczne im. Jana Sztwiertni, działające przez niedługi okres w oparciu o Filię uniwersytecką oraz cieszyńską Szkołę Muzyczną im. Ignacego Jana Paderewskiego (projekty uśmierzył stan wojenny) a będące kontynuacją Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Kompozytora w Wiśle-Centrum, jako też różnych wcześniejszych rocznicowo-organizatorskich gremiów przygotowujących koncerty i inne przedsięwzięcia *pro memoria*.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, iż niezwykle „Warszawsko-Jesienne” forum, nasze „pierwsze okno” na fora światowe i „punkt przecięcia” dróg, którymi podąża *musica nova*, sprzyjałoby Janowi Sztwiertni, inspirowałoby Go i wiele mu jednocześnie zawdzięczało. Gdy festiwal startował, a po socrealistycznej kwarantannie kompozytorzy nasi „wybuchli” talentami, nowatorstwem, dziełami, rok był zresztą w kraju przełomowy: 1956, Wiślanin (z Wisły dojeżdżał na studia do Katowic) dobiegłby do 45 roku życia, zatem w pełni sił i dynamiki twórczej, skrytykowałby styl indywidualny, kroczyłby ramię-w-ramię wspólnie z innymi kompozytorami-odkrywcami ze „swojej” przecież generacji Witolda Lutosławskiego, ustalając kanony estetyczne i reguły gier dźwiękowych, a że zawsze gorący, „sejsmograficzny” społecznik, z pewnością nie poprzestawałby na kunsztownych abstraktach akustyczno-estetycznych, współbudując „muzykę Ducha”, sztukę metafizyczną, poszukującą Transcendencji, muzykę Dobra i Prawdy, czego jasnowiedzenia (jasnosłyszenia) niesie już niejedno *juvenilium*. Zawsze i twardo w nurcie *musica humana e sacra*.

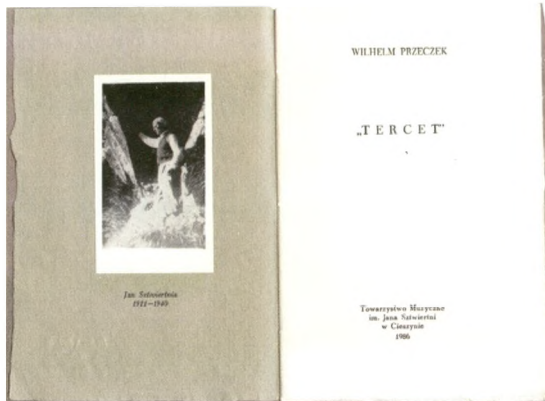
Gdyby ...!

Lecz spostrzegłem właśnie, już domykając tekst, chociaż raczej otwiera i proponuje subiektywnie wybrane wątki, iż aby dookreślić Twórcę, używam od pierwszego akapitu – dopiero teraz się zreflektowałeś – dużych liter! Charakterystyczne, lecz to doprawdy nie hagiografia.

Spuścizna J a n k a z Beskidu, jak pieszczotliwie iomalże prywatnie, po matczynemu, nazywała Artystę ustronia rodaczka, Maria Skalicka, w której intencjach, a po jej śmierci w darowanych Ustroniowi „Zbiorach ...” (Brzegi, Trzeciego Maja) historyczna obecność Autora „Sałaszników” akcentowana jest – może to nawet *sui generis* kult, legenda pokoleniowa zapoczątkowana dokumentalną prozą wspomnieniowo-obozową ks. Biskupa Andrzeja Wantuły „Na dnie” (1947) i przynajmniej sześcioma, tyle znam, niemałego formatu wierszami „dla Sztwiertni” *ex post* – szczególnie mocno i wyraziście.

To przyzmat martyrologiczny, nośny poznawczo, wciąż bolesny i trudny, wszak nadzwyczaj istotny. On sprawił, że dobrałem temu dywagacyjnemu myśleniu na głos nagłówek nie z Schönberga (poniekąd egocentryczny, bo to ... *ja* nie potrafię znaleźć odpowiednich słów na coś, co przekracza *moją* wyobraźnię) a ... kojarzący się jakoś naturalnie z Franzem Schubertem i zharmonizowany z Janem Sztwiertnią, o obu jednak świadczący.

Z przekazów dookolnych wnosić można, że tryptyk do wierszy Staffa, ostatnie zachowane opus, poprzedził pieśń naprawdę definitywną, nieznaną nam dzisiaj: „Hymn więźniów”, autorstwa „numeru 6567”. Autobiografizm jako wziernik w Dzieło? Czemu by nie, bardzo się nam tutaj również taka opcja dynamizująca przyda! Wydaje się, iż przy całej asemantyczności dzieł muzycznych Sztwiertnia komponował nade wszystko to i o tym, co przeżywał, jak żył, pamiętając – z perspek-



Pierwsza publikacja Towarzystwa Muzycznego im. Jana Sztwiertni w Cieszynie zawierająca pierwodruk utworu Wilhelma Przeczka „Tercet”



tywą czasu przyszłego – o *hic et nunc*. Często pisał wprost dla bliskich, personalnie nawet, na „już” dla swego „Echa”, powiedzmy, i sercem. Warsztat wciąż doskonalszy pozwalał co i raz przekraczać doraźność czasu i nieuchwytność przemijania. Co mniej ważne, także w „zimno” analitycznych (lecz jakże przykładać je do tak żarliwej twórczości, zaraz się rozjarzą!) i skalpelowych kategoriach muzykologicznych, kiedy wchodzić będziemy warstwami w czysto muzyczne trzewia i idee, w zasady konstrukcji mikro- i makroformalnej, w narrację Sztwiertni, w Janową energetykę, rodzaje ekspresji, a potem w konteksty stylistyczno-estetyczne, układy z tradycją, z Jego epoką, z kierunkami w sztuce dopiero nadchodzącymi, w związki dźwięku z poetyckim słowem, okaże się również wtedy, iż ta Sztuka broni się autentyzmem, szczerością, skrzy bogactwem rozwiązań wielorakimi wektorami inwencji i wyrazowości, artystyczną Prawdą, empatią ... – genem do geniuszu. *Vita brevis, Ars - longa*.

I oto znowu, ponad Czasem i Śmiercią wspólnie z Nim

TERCET

Janowi Sztwiertni
– twórcy „Saluszników”

1

Z tego szumu nad Beskidem
śladem
rozmodzić na amarylkach muzykę
Z korzeni uduchowionych
rytmu ziemi zgarbionej
spelnasz
w ognioznę

Przemniął grzmot nad Czarnorą
Z szumnych zasurzeń sokrateski burzę
jakby dani ryccerze bili się w pierś
upięte obrają

Dudni błacha niebiańska
echem po gromiach

Oto ulatują konie wzruszone
w niebo nad domem

Złote kopyta miodak
Konie skrzypłate z grzmią pol miatr
Gra na trombitcie dromonany iwiolatek
stary jak czas

»...»

wiosłujemy przez skrzypy widłaki
przez szumny szum poprzez dźwięk
jak przez rzekę
białych głosów
po siódmy klucz skrzypcowy losu

»

»

»

[Z poematu Wilhelma Przeczka
„Tercet Janowi Sztwiertni
– twórcy „Saluszników”]

Ryszard G a b r y ś

[Związek Kompozytorów Polskich, Katowice
W latach 70. XX stulecia i do roku 1981, kiedy to odsłonięto w wiślańskim amfiteatrze pomnik
Jana Sztwiertni, przewodniczył Społecznemu Komitetowi Sztwiertniowskiemu, Wisła – Cieszyn]

Maj 2011r.

**KALENDARIUM IMPREZ ZWIĄZANYCH Z OBCHODAMI
100-LECIA URODZIN JANA SZTWIERTNI W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM W ROKU 2011r.**

lp.	DATA	WYDARZENIE	MIEJSCE I GODZINA	ORGANIZATOR
1	25 marca	Koncert wiosenny Zespołu „Wisielka”	Sala kina Marzenie, Plac B. Hoffa 3, godz. 16:00	Wislańskie Centrum Kultury (kultura@wisla.pl, tel. 33 855 296 71), Zespół „Wisielka”
2	30 marca	Podjęcie uchwały o Roku Sztwiertni w Wisle	Sesja Rady Miasta Wisły, Plac B. Hoffa 3	Rada Miasta Wisły (rm@um.wisla.pl, 33 855 26 60), Burmistrz Miasta Wisły
3	12 kwietnia	Konkurs Wiedzy o Wisle „Zacni Wisłanie” „W boldzie Janowi Sztwiertni”	Szkoła Podstawowa 2 Wisła Czarne, ul. Biała Wisielka 6, godz. 9.00 – 14.00	Towarzystwo Miłośników Wisły (tmwpruska@o2.pl, tel. 602399460), Szkoła Podstawowa nr 2 Wisła Czarne, Urząd Miasta Wisły
4	12 maja	Koncert w wykonaniu uczniów Filii Państwowej Szkoły Muzycznej w Wisle „Janowi Sztwiertni w setną rocznicę urodzin”.	Sala Konferencyjna Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Wisła, ul. 1 Maja 67, godz. 16.00	Filia Państwowej Szkoły Muzycznej w Wisle (psmwisla@poczta.onet.pl, tel. 33 855 1307, biuro@gs.wisla.pl, tel. 33 855 26 52)
5	1 czerwca	Złożenie kwiatów pod pomnikiem J. Sztwiertni w parku Kopczyńskiego w Wisle; Sesja naukowa „Jan Sztwiertnia Człowiek i dzieło”	Park Kopczyńskiego w Wisle godz. 9.00 Instytut Muzyki U.S. w Cieszynie, ul. J.U.Niemcewicza 2 godz. 10.30	Rada Miasta Wisły (rm@um.wisla.pl, 33 8552660), Burmistrz Miasta Wisły, Towarzystwo Miłośników Wisły (tmwpruska@o2.pl, tel. +48 02399460). Uniwersytet Śląski - Instytut Muzyki (imuzyki@wart.us.edu.pl, tel. 33 854 61 17)
6	5 czerwca	Wystawienie Opery Ludowej Jana Sztwiertni „Salaszni” w wykonaniu Zespołu Piesni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny	Amfiteatr im. Stanisława Hadyny, Wisła, godz. 16.00	Wislańskie Centrum Kultury (kultura@wisla.pl, tel. 33 855 29671)
7	8 czerwca	Koncert Galowy Jan Sztwiertnia pro memoriał	Sala koncertowa Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie, ul. Zamkowa 3, godz. 18.00	Uniwersytet Śląski - Instytut Muzyki (imuzyki@wart.us.edu.pl, tel. 33 854 61 17) Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszynie (psmcieszyn@ox.pl, 33 8512877)
8	13 czerwca	Wieczór wspomnień o kompozytorze – Jan Sztwiertnia „Ten się w Europie nie zmiesci”	Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” w Ustroniu, ul. 3 Maja 68, godz. 17.00	Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” (Oddział Muzeum Ustronskiego ustron@skalickamuzeum.pl, tel. 33 858 78 44)
9	21 czerwca	Połączone z koncertem spotkanie poświęcone postaci i muzyce Jana Sztwiertni z udziałem m.in. Ryszarda Gabryśa oraz Ireny Maliborskiej	Parafia Ewangelicko-Augsburska Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach, ul. Warszawska 18 godz. 17.00	Polskie Towarzystwo Ewangelickie Oddział w Katowicach (ptew@ptew.org.pl, tel. 32 2539981) Uniwersytet Śląski - Instytut Muzyki (imuzyki@wart.us.edu.pl, tel. 33 854 61 17)
10	15-17 lipca	XXXV Wislańskie Dni Muzyki Organowej. W programie koncertów przewidziano twórczość Jana Sztwiertni	Kościół Ewangelicko-Augsburski AP. Piotra i Pawła w Wisle Centrum, ul. 1 Maja 53, godz. 17:00	Wislańskie Centrum Kultury (kultura@wisla.pl, tel. 33 85529671), Parafia Ewangelicko Augsburska w Wisle Centrum (wisla@luteranie.pl, tel. 33 855 2490)
11	21 lipca	Uroczysty koncert „W boldzie Janowi Sztwiertni”	Kościół ewangelicki Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu, Plac ks. Kotschego 4, godz. 18.00	Parafia ewangelicka Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu (peastron@gmail.com, tel. 33 854 24 17)
12	13-14 sierpnia	Lato z filharmonią 14. 07. Koncert poświęcony Janowi Sztwiertni	Amfiteatr im. Stanisława Hadyny, godz. 16:00	Wislańskie Centrum Kultury (kultura@wisla.pl, tel. 33/855 29671)
13	16 września	Powiatowy rajd szkolny „Na Równie”, „Śladami Jana Sztwiertni”	Wisła Czarne, ul. Biała Wisielka 6, godz. 9.00 – 14.00	Towarzystwo Miłośników Wisły (tmwpruska@o2.pl, tel. 602399460), Szkoła Podstawowa nr 2 Wisła Czarne (sp2wisla@poczta.onet.pl, 33 855 37 63), Koło Przewodników Beskidzkich przy PTTK Oddział Wisła (pttk@wisla.pl, 33 855 35 60)
14	9 października	Koncert pieśni Jana Sztwiertni w wykonaniu chórów	Kościół Ewangelicko-Augsburski Ap. Piotra i Pawła w Wisle Centrum, ul. 1 Maja 53, godz. 16:00	Parafia Ewangelicko-Augsburska w Wisle Centrum (wisla@luteranie.pl, tel. 33 855 2490)
15	październik	Spotkanie z Janem Sztwiertnią (Referat p. Marii Bujok)	Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, Plac B. Hoffa 3.	Miejska Biblioteka Publiczna w Wisle (biblioteka@wisla.pl, 33 855 26 91)
16	12-21 października	Międzynarodowa Dekada Muzyki Organowej, Choralnej i Kameralnej – Koncert Pamięci Jana Sztwiertni	Cieszyn – Czeski Cieszyn	Cieszynski Ośrodek Kultury Dom Narodowy (kultura@domnarodowy.pl, tel. 33 851 07 11)
17	11 listopada	Święto Niepodległości, Tragiczne losy Wisłan w okresie II Wojny Światowej	Przy pomniku Poległym i Walczącym o Polskość i Wolność Ojczyzny	Wislańskie Centrum Kultury (kultura@wisla.pl, tel. 33 855 29671), ZS nr 1 Gimnazjum nr 1 w Wisle (tel. 33 8551982)

Jan Sztwiertnia

1911-1940

w setną rocznicę urodzin kompozytora

uroczystości jubileuszowe na Śląsku Cieszyńskim i w Katowicach

patronat honorowy

Starosta Cieszyński Czesław Gluza

1 czerwca 2011 r., środa

Godz. 9.00 Park im. Kopczyńskiego w Wiśle

Złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Sztwiertni

Godz. 10.30 Instytut Muzyki UŚ w Cieszynie, ul. Niemcewicza 2, Sala im. Jana Sztwiertni (107)

Sesja naukowa Jan Sztwiertnia – człowiek i dzieło

mgr Maria Bujok (Polskie Towarzystwo Ewangelickie Oddział Wisła), *Między Ustroniem a Równym. Kilka obrazów z życia Jana Sztwiertni (1911-1940)*

mgr Grażyna Leśniczak (Kolegium Nauczycielskie Bytom), *Twórczość religijna Jana Sztwiertni*

dr Magdalena Szyncler (UŚ Katowice), *Folklor w muzyce Jana Sztwiertni*

Dorota Miśka (UJ Kraków), *Jan Sztwiertnia w świetle listów*

mgr Iwona Bias (Biblioteka Główna AM Katowice), *Rekopisy Jana Sztwiertni w Archiwum Śląskiej Kultury Muzycznej*

prof. zw. dr hab. Krystyna Turek (UŚ Katowice), *Postać i twórczość Jana Sztwiertni w publikacjach i nagraniach*

ad. Hubert Miśka (UŚ Katowice), *Dwudziestowieczne prezentacje opery ludowej „Sałasznicy”*

dr Izabella Migoczek (ZPIT „Śląsk” im. S. Hadyny), *Opera ludowa „Sałasznicy” w repertuarze*

Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

dr Tomasz Orłow (UŚ Katowice), *Fugi na fortepian Jana Sztwiertni w aspekcie wykonawczym*

Godz. 22.15

Polskie Radio Katowice, audycja z cyklu „Res Musica – W 100. rocznicę urodzin Jana Sztwiertni”.

Rozmową red. Henryka Cierpiola będzie Ryszard Gabryś

5 czerwca 2011 r., niedziela, godz. 16.00

Amfiteatr im. Stanisława Hadyny w Wiśle

Jan Sztwiertnia opera ludowa „Sałasznicy”

libretto – *Ferdynand Dyrna*

opracowanie – *Jean-Claude Hauptmann*

wykonawcy: *Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny*

Bilety w cenie 25 zł. do nabycia w Wiślańskim Centrum Kultury oraz przed spektaklem

8 czerwca 2011 r., środa, godz. 18.00

Sala Koncertowa PSM w Cieszynie, ul. Zamkowa 3

Koncert Galowy Jan Sztwiertnia – pro memoria

wykonawcy:

Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” – Izabella Zielecka-Panek dyrygent

Chór PSM w Cieszynie – Katarzyna Siwiec dyrygent

Olivia Ohi-Szulik sopran, Jadwiga Papiernik sopran, Katarzyna Haras mezzosopran,

Hubert Miśka tenor, Mateusz Zajdel tenor, Cezary Biesiadecki bas

Dorota Musiałik skrzypce, Agata Adamczyk fortepian, Agnieszka Kopińska fortepian,

Tomasz Orłow fortepian, Witold Pięnkowski fortepian, Marek Ludwik obój,

Jakub Krzempek klarnet, Paweł Moskała klarnet

Andrzej Wójcik prowadzenie

W programie muzyka Jana Sztwiertni

w niedzielę 23 czerwca o godz. 21.15, w ramach audycji red. Henryka Cierpiola „Ze śląskich estrad”, retransmisja fragmentów koncertu na antenie Polskiego Radia Katowice

13 czerwca 2011 r., poniedziałek, godz. 17.00

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

Oddział Muzeum Ustrońskiego, Ustroń, ul. 3 maja 68

JAN SZTWIERTNIA „Ten się w Europie nie zmieści” Wieczór wspomnień o kompozytorze

„Jan Sztwiertnia życie i twórczość” pokaz multimedialny przygotowany przez

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

Hubert Miśka – autorska prezentacja publikacji związanych z życiem i twórczością Jana Sztwiertni

Występ Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” pod dyrykcją **Ewy Bocek-Orzyszek**

Mała historia rocznic „sztwiertniowskich”

rozmawiają m.in.: **Ewa Bocek-Orzyszek, Bożena Gieburowska, Ryszard Gabryś,**

Hubert Miśka

Spotkanie poprowadzi **Magdalena Jackowska (RMF Classic)**

21 czerwca 2011 r., wtorek, godz. 17.00

Parafia Ewangelicko-Augsburska Zmartwychwstania Pańskiego

Oddział Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Katowicach ul. Warszawska 18

Spotkanie poświęcone postaci i muzyce Janą Sztwiertni

Ryszard Gabryś

Pamięć i Muzyka Jana Sztwiertni dzisiaj

Irena Maliborska

„Jan Sztwiertnia Ten się w Europie nie zmieści”

prezentacja multimedialna

oraz

Koncert muzyki Jana Sztwiertni

wykonawcy

Hubert Miśka tenor

Tomasz Orłow fortepian

15-17 lipca 2011 r., piątek-niedziela

Godz. 17.00 Kościół Ewangelicko-Augsburski Apostołów Piotra i Pawła w Wiśle

XXXV Dni Muzyki Organowej

w programie koncertów m.in. utwory Jana Sztwiertni

21 lipca 2011 r., czwartek, godz. 18.00

Kościół Ewangelicki Apostoła Jakuba Starszego w Ustroniu

Uroczysty koncert

„W hołdzie Janowi Sztwiertni”

wykonawcy

Ustroński Chór Ewangelicki

Krystyna Gibiec dyrygent

Chóry Męskie z Golezowa i Cieszyna

Jean-Claude Hauptmann dyrygent

Hubert Miśka tenor

Krystyna Gala organy

Marian Żyromski recytacje